



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Wstęp

**Author:** Dariusz Nowacki

**Citation style:** Nowacki Dariusz. (2010). Wstęp. W: D. Nowacki, K. Uniłowski (red.), "Dwadzieścia lat literatury polskiej: 1989-2009. T. 1, cz. 1, Życie literackie po roku 1989" (S. 7-12). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Dariusz Nowacki**

Uniwersytet Śląski

## **WSTĘP**

Rocznice zobowiązują. Właśnie minęło dwadzieścia lat od przełomu ustrojowego, jaki dokonał się w Polsce w roku 1989, toteż pojawiło się mnóstwo okolicznościowych bilansów i podsumowań, rewizji i konfrontacji. Te ostatnie podsunęła, rzecz jasna, pamięć o znaczącym w polskich dziejach dwudziestolecu międzywojennym. Ileż to razy w tych dniach porównywano sukcesy i klęski Drugiej Rzeczypospolitej z osiągnięciami i porażkami Trzeciej Rzeczypospolitej, pytano, jak tamto dwudziestolecie ma się do ostatniego dwudziestolecia, niekiedy zresztą pytano całkiem złośliwie – na przykład o nieistniejące autostrady, przypominając błyskawicznie zbudowaną Gdynię. Tak, rocznice zobowiązują. Ale kogo konkretnie? Na pewno publicystów i dziennikarzy, twórców programów telewizyjnych i współpracujących z mediami komentatorów naszego życia zbiorowego. Czy to samo zobowiązanie ciąży na znawcach i badaczach literatury? Chyba tak, czego dowodem liczne inicjatywy naukowe i krytycznoliterackie – konferencje, dyskusje, artykuły, sprawozdania – podjęte w roku 2009 z myślą o podsumowaniu dorobku i doświadczeń literatury polskiej ostatniego dwudziestolecia.

Przedsięwzięcie pod nazwą *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009* powstało w wyniku porozumienia literaturoznawców z trzech ośrodków akademickich. Zostało pomyślane i przeprowadzone jako, rozłożony na trzy lata, cykl ogólnopolskich konferencji naukowych o wspólnym tytule i trzech różnych podtytułach. Pierwsza z nich (*Życie literackie po roku 1989*) odbyła się w listopadzie 2007 r. w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, kolejna (*Idee – ideologie – metodologie*) w Uniwersytecie Szczecińskim w październiku 2008 r., cykl zamknęła poznańska konferencja *Estetyka*

i aksjologia (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu; maj 2009). Jednym z założeń projektu było przygotowanie cyklu książek zbiorowych, nawiązujących do zagadnień omawianych podczas konferencji.

Spotkanie w Katowicach było szczególnie intensywne; pojawiło się przeszło trzydzieści wystąpień. Z uwagi na objętość materiału i trudności organizacyjne zmuszeni byliśmy odstąpić od zasady prezentowania zebranych tekstów w jednym tomie. Zamieszczone tu studia i szkice to pierwsza odsłona szerszej prezentacji. Tom drugi pojawi się niebawem.

Artykuły zgromadzone w tomie *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009*. Część pierwsza: *Życie literackie po roku 1989* (oznaczonym jako tom 1) obejmują niezwykle szerokie spektrum zjawisk literackich i kulturalnych. Owa różnorodność problemowa wzięła się zapewne stąd, iż podejmowane przez autorów zagadnienia są odzwierciedleniem ich osobistych zainteresowań i fascynacji, a te – jak wiadomo – bywają rozmaite, krążą po najróżniejszych orbitach, rzadko się zazębiają czy wzajemnie oświetlają. Samo zaś pojęcie życia literackiego jest kategorią płynną i nieostrą, której pojemność wydaje się bezustannie sprawdzana, a użyteczność niekiedy kwestionowana. Warto też pamiętać, że metafora życia literackiego jest zaledwie jednym z możliwych sposobów określania dynamiki literatury.

Książkę otwiera szkic Tomasza Kunza poświęcony problematyce związanej ze sposobami pojmowania natury i charakteru rzeczywistości w literaturze nowoczesnej. Autor wskazuje na nowofalowy projekt – najpełniej wyrażony w *Świecie nie przedstawionym* Juliana Kornhausera i Adama Zagajewskiego – polegający na wezwaniu do przedstawienia autentycznego, „obiektywnego” i niezafałszowanego obrazu rzeczywistości społecznej, widząc w nim istotny, choć często nieuświadomiony, punkt odniesienia dla twórców debiutujących w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Pisarze ci – zdaniem Kunza – w sposób ostentacyjny zamienili swoją niewiarę w społeczno-polityczne formy definiowania własnej tożsamości, obywatelskie powinności literatury i idee

niezideologizowanej, czekającej na swoje adekwatne przedstawienie rzeczywistości społecznej. W ten sposób – twierdzi autor – literatura najnowsza podjęła kluczową problematykę modernistyczną, co zaowocowało zasadniczą zmianą w postrzeganiu funkcji i roli literatury w przestrzeni społecznej po roku 1989.

Trzy kolejne teksty krążą, choć każdy w inny sposób, wokół problemu autorytetu w literaturze i życiu literackim. Joanna Orska stawia tezę, że przez ostatnie dwadzieścia lat nie podejmowano kwestii mistrzostwa i arcydzielności, a problemem kanonu zajęto się dość późno (tzn. dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych). Dwa pierwsze pojęcia – referuje badaczka – uznano za niemożliwe do podtrzymania w świadomości literackiej i języku krytyki, natomiast kategoria kanonu została wszechstronnie przedyskutowana na nowo. Autorka rekonstruuje dzieje sporów o te trzy pojęcia, punktując najistotniejsze zmiany i przesunięcia. Z kolei wypowiedź Grzegorza Tomickiego można uznać za swoiste rozwinięcie problematyki podjętej przez Orską (w odniesieniu do kategorii mistrza). Badacz ten próbuje przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, skąd biorą się mistrzowie w literaturze, jakie projekty – bez mała filozoficzne – fundują wyobrażenia o literackim mistrzostwie. Autor stara się połączyć rozważania teoretyczne z literacką empirią, czyli głównie z wypowiedziami krytyków towarzyszących nowej literaturze. Przynosi to wnioski bynajmniej nieoczywiste. Z pojęciem mistrzostwa związane są także rozważania zawarte w szkicu Doroty Kozickiej. Tym razem chodzi o mistrzów krytyki literackiej – o ich aktywność po roku 1989 oraz stanowisko „starych krytyków” (określenie autorki) wobec nowej literatury. Najcenniejsza w rozpoznaniach Kozickiej wydaje się typologia postaw nestorów krytyki literackiej – to strategie sprzeciwu, wycofania się i uczestnictwa. Autorka przenikliwie analizuje również relacje, jakie w latach dziewięćdziesiątych i pierwszych zachodziły między „starymi” i „młodymi” krytykami.

Dociekania metakrytyczne – tym razem poza kontekstem autorytetu – wypełniają szkic Jakuba Momry. Wypowiedź ta dotyczy przede wszystkim filozoficznych uprawnień krytyki. Autor zastana-

wia się, jak współcześnie mógłby być pojmowany ideał krytyczny. Pokazuje ponadto, jakie konflikty i antynomie kształtują i zarazem deformują wypowiedzi krytycznoliterackie. Momro, afirmatywnie odwołując się do idei „ruchomych marginesów” Przemysława Czaplińskiego, kreśli własną koncepcję myślenia o literaturze i powinnościach krytycznych.

Tomasz Cieślak w wyczerpujący sposób omawia jedną z najciekawszych inicjatyw wydawniczych spośród tych, jakie pojawiły się po 1989 roku. Chodzi o fenomen poznańskiego dwutygodnika „Nowy Nurt” – wydawnictwa finansowanego przez prywatną firmę Kurpisz, co było podówczas rozwiązaniem pionierskim. Rzecz jest rozpatrywana w dwu płaszczyznach: instytucjonalno-promocyjnej oraz prasoznawczej. Autorowi zależy na wydobyciu wielu wątków – nie tylko związanych z linią programową „Nowego Nurtu”, ale i warunkami funkcjonowania inicjatyw kulturalnych po upadku komunizmu w Polsce. Cieślak rekonstruuje także dyskurs pokoleńowy; pokazuje, na czym polegał „integrujący” wymiar tego przedsięwzięcia („Nowy Nurt” jako miejsce spotkania pisarzy i krytyków kilku generacji).

Artykuł Piotra Michałowskiego jest próbą reinterpretacji przełomu literackiego, który dokonał się w poezji polskiej po roku 1989. Nowy układ komunikacji literackiej – twierdzi badacz – przekształcił dawne relacje między autorem a czytelnikiem i stworzył konieczność zmodyfikowania stylów odbioru (bądź wypracowania nowych). Michałowski, odwołując się do materiału tekstowego zawartego w antologii *Macie swoich poetów*, ujawnia charakter oraz zakres owych przekształceń. Czyni to z niejaką podejrzliwością; odchodzi od wypracowanych przez krytykę towarzyszącą sposobów mówienia o przełomowym i bezprecedensowym wystąpieniu tak zwanych bruLionowców.

Punktem wyjścia rozważań Grzegorza Jankowicza jest niezgoda na „sprawdzian polityczny”, któremu w ostatnich latach została poddana poezja Andrzeja Sosnowskiego. Autor polemizuje z wąskim rozumieniem politycznego wymiaru literatury, jaki jego zdaniem dominuje dziś w polskim dyskursie krytycznoliterackim; jednocześnie

proponuje rewizję pojęcia polityczności (w polu literatury), wspierając się myślą wydobytą z pism Jacquesa Rancière'a. Ostatecznie Jankowicz udowadnia, że Sosnowski jest pisarzem politycznym, choćby z tego powodu, że jego wiersze kreślą nowe podziały, mówiąc językiem Rancière'owskim, między widzialnym i niewidzialnym, wypowiadalnym i tym, co zostało wygnane ze sfery widzialności.

Grzegorz Hetman w ekspozycji swojego wystąpienia odwołuje się do niemal historycznoliterackiej tezy, zgodnie z którą tak zwani bruLionowcy, jak chyba żadna z dotychczasowych formacji poetyckich od czasu wejścia na literacką scenę skamandrytów, gloryfikowali bunt, młodzieńczą żywiołowość i prowokację obyczajową. Tak sprawy się miały w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. A dziś? Jak zmieniło się – zastanawia się badacz – samopoczucie i światoodczucie bohaterów lirycznych ich wierszy? W jaki sposób dokonało się przejście z młodości w dorosłość tak person lirycznych, jak i samych autorów? Mniej więcej o to samo – acz w innym trybie – pyta Grzegorz Olszański, który dokonuje rekonstrukcji znaczeń i użyć kategorii „młodość” i „starość” w odniesieniu do poetów kręgu „bruLionu” oraz twórców należących do następnej generacji. Szczególne miejsce w rozważaniach Olszańskiego zajmuje – jak go nazywa – „dyskurs geriatryczny” (tekstowe ślady upływu czasu oraz lęku przed starością).

W szkicu Pawła Mackiewicza najważniejszym pojęciem jest komizm (w literaturze). Pod tym kątem badacz przygląda się twórczości wybranych autorów, którzy w ostatnich kilkunastu latach dali się poznać jako literaccy „kpiarze”. Mackiewicz zauważa między innymi, że komizm w literaturze lat dziewięćdziesiątych i pierwszych często sprowadza się do kpiny z samej literatury jako rzemiosła; parodystycznym przekształceniom podlegają opisy aktów twórczych, eksponowana jest ich przypadkowość i umowność.

Na temat związków kultury masowej i poezji po 1989 roku wypowiedziała się Anna Kałuża. Na przykładzie twórczości czterech poetów – K. Jaworskiego, D. Foksa, S. Kopyta i J. Kapeli – autorka pokazuje zmiany w postrzeganiu tych związków oraz roz-

liczne sposoby wykorzystania i interpretowania zjawisk popkulturowych. Analizując poezję wspomnianych autorów, badaczka akcentuje próby przezwyciężenia romantyczno-modernistycznej ideologii posłannictwa poezji i awangardowego kultu autonomii estetycznej.

Niniejszy tom zamyka artykuł Aliny Świeściak przynoszący analizę sporu dwóch poetów młodego pokolenia, Jacka Dehnela i Jasia Kapeli. To nie tylko konflikt personalny – jak dowodzi autorka – lecz także konfrontacja dwu wyobrażeń na temat poezjowania (tzw. poezja wysoka *versus* pop-poezja). Świeściak po części demaskuje drugi z owych konfliktów, pokazując, jak poeci stojący rzekomo po dwu stronach poetyckiej barykady korzystają z podobnych chwytów autoprezentacyjnych. Niejako przy okazji badaczka ujawnia dużo szersze problemy związane ze społecznym wizerunkiem poety, omawia całkiem nowe sytuacje i dylematy (np. kwestia unieważnienia literatury na rzecz lansowania siebie jako medialnej gwiazdy).

Rozważania Aliny Świeściak nieuchronnie przesuwać nas w stronę myślenia o przyszłości. Łatwo zgadnąć, że z powodu głębokich zmian, które obecnie zachodzą w kulturze, przyszłe życie literackie, opisywane z perspektywy kolejnego dwudziestolecia, a więc w roku 2029, będzie co najmniej zaskakujące, przybierze kształty, których dziś tylko się domyślamy, a chyba najczęściej – lękamy. Oczywiście przy wielce optymistycznym założeniu, że przetrwa sama literatura.